



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIELKI GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 277

Częstochowa, wtorek 26 listopada 1946 r.

Rok II.

## O pokój w kraju i pokój w świecie

Niespełna 30 lat dzieli nas od zakończenia pierwszej wojny światowej. Ten sam okres czasu dzieli nas od odzyskania przez Polskę niepodległości.

Gdy jednak, wówczas w półtora roku od zakończenia wojny światowej — wskutek zgnębnej polityki zagranicznej państwa polskiego i wskutek reakcyjnej polityki wewnętrznej — kraj nie przystąpił jeszcze do odbudowy pokojowej i był rozdzierany przez głęboką walkę wewnętrzną, to dziś, mimo bez porównania większych zniszczeń, stoimy już na twardym gruncie konstruktywnej pracy gospodarczej, uniemożliwiającej katastrofy gospodarcze, mamy znane osiągnięcia w odbudowie i znajdujemy się w przededniu zamknięcia okresu formalnej tymczasowości rządów. Wybory — przez prawną wypowiedź woli narodu — przyniosą dalsze ugruntowanie rządów demokracji, jeszcze mocniej przekreślą wszelkie rachuby przewrotowe i na tym przede wszystkim polega ich wielkie znaczenie.

Mimo zaciętych wysiłków wroczniczości, władza demokracji w ciągu półtora roku nie tylko nie posłała, lecz znacznie umocniła się. Tylko mający reakcyjne bandy są w terroryzmie czynnym państwowości polską, nawet przy równoczesnej „legalnej” dywersji od wewnątrz. Robota wodzów reakcji i jej sojuszników nie prowadzi do zmiany rządów, natomiast pozostaje szkodliwym, godzącym w państwo.

Wynik wyborów, dając zwycięstwo Blokowi Stronnictw Demokratycznych musi czynić ten stan jeszcze bardziej oczywistym, wniesie dalsze uspokojenie, a tym samym i przyspieszy pracę konstruktywną nad odbudową i poprawą bytu społeczeństwa.

Podsycanie walki wewnętrznej w Polsce leży wyłącznie w interesie obcych sił, wrogich Polsce, które dążą do wywołania u nas zamieszania dla swoich celów. Dlatego reakcja i jej „legalni” sojusznicy są i mogą być w Polsce jedynie obcą agendurą. Dlatego tak uporczywie i wciąż na nowo bredzą o nowej wojnie, której pragną. Mający im się, że nowa krwawa zawierucha wojenna, oraz interwencja z zewnątrz mogłyby dać im władzę. Ale i tak karła przewrotowców jest bita. Mimo wszelkich zaostżeń przeszłości, świat idzie nie do wojny, lecz do utrwalenia pokoju. Zbyt potężne siły w całym świecie, a przede wszystkim potęga Związku Radzieckiego stoją na straży pokoju, by możliwe było wywołanie nowej wojny. Im pełniejsze będzie w wyborach zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych, im bardziej druzgocąca klasa reakcji i jej sojuszników, tym większy będzie również wkład Polski w utrwalenie pokoju w świecie.

Wynik zbliżających się wyborów musi przynieść całkowite utrwalenie rządów demokracji, ostateczne uspokojenie w kraju i pełny współdziałanie Polski w utrwaleniu pokoju w świecie.

M. Wągrowski.

## Bulgaria domaga się sprawiedliwego pokoju

Sofia (PAP). — W związku z obradami Wielkiej Czwórki na temat projektu traktatu pokojowego z Bulgarią oraz rozszczytami terytorialnymi Grecji w stosunku do Bułgarii — wielkie zgromadzenie narodowe uchwalilo „jednoznacznie wśród oklasków wszystkich deputowanych, nie wyluczając opozycji” rezolucję następującej treści:

„Zgromadzenie Konstytucyjne, dając wyraz jednozgodnym postulatowi i nadziejom całego narodu bułgarskiego, wyraża przekonanie, że Rada Czterech uwzględni słuszone żądania narodu bułgarskiego, opracuje sprawiedliwy pokój z Bulgarią. Naród bułgarski ma niewątpliwie prawo spodziewać się, że nie tylko zostaną zagwarantowane obecne gran-

iczyne dla rządu greckiego, ce Bułgarii, lecz że Tracja zachodnia, niesprawiedliwie odebrana, zostanie jej zwrócona, zapewniając w ten sposób Bułgarii naturalny dostęp do Morza Egejskiego. Naród bułgarski potępia usiłowania narzucenia Bułgarii nowej okrutnej krzywdy drogą oderwania integralnych części terytorium oraz obrzucania Bułgarii oszczerstwami.

Usiłowania te ze strony czynników rządzących obecnie Grecją nie tylko nie są naszym usprawiedliwione, lecz stanowią również bezpośrednią groźbę dla pokoju na Bałkanach. Zgromadzenie Konstytucyjne oświadcza, że naród bułgarski nie zgodzi się nigdy z tak jaskrawą krzywdą w przekonaniu, iż imperialistyczne aspiracje szowinistów greckich zostaną w całości i ostatecznie odrzucone. Zgromadzenie wyraża jednocześnie nadzieję, że Rada Czterech weźmie pod uwagę żądania bułgarskie dotyczące innych kwestyj związanych z traktatem pokojowym.

## Angielska klasa pracująca niezadowolona z polityki Bevina

LONDON (PAP). — Omawiając ostatnie wypadki w Izbie Gmin sekretarz generalny partii komunistycznej Pollit oświadczył na wielkim wiecu w Bedfordzie, że polityka zagraniczna rządu partii pracy wywołuje niepokój wśród wszystkich robotników Wielkiej Brytanii. Silny nacisk klas robotniczych na swych przedstawicieli parlamentarnych doprowadził do ostatnich wypadków w Izbie Gmin. Pollit podkreślił, iż zajęcia nie zostały wywołane intrygami zakulisowymi i nie miały na celu utrudnienia stanowiska Bevina podczas jego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Już na kongresie partii pracy w Bernmouth zaznaczyła się wyrafinowana opozycja względem polityki zagranicznej rządu, którego polityka wewnętrzna cieszy się ogólnym poparciem całej klasy pracującej. Na kongresie związków zawodowych w Brighton przedstawiciele brytyjskiego ruchu zawodowe-

go jasno określili swoje stanowisko wobec polityki zagranicznej rządu. Mimo interwencji premiera Attlee przeszło 2 miliony głosów wypowiedziało się przeciw obecnej polityce. Niepokój mas pracujących wzrósł na skutek zwycięstwa odniesionego przez partię republikańską w Stanach Zjednoczonych i wiadomości o zbliżającym się kryzysie gospodarczym w USA, który może wpłynąć również na życie gospodarcze Wielkiej Brytanii. Niezadowolenie wśród klasy pracującej będzie wzrastało w miarę tego, jak bieg wypadków wykaże coraz wyraźniej, jakie niebezpieczeństwo stwarza dla narodu angielskiego obecnie i na przyszłość polityka zagraniczna prowadzona przez ministra Bevina. Klasa pracująca zaniepokojona jest obecnością w Wielkiej Brytanii szefa sztabu greckiego i brytyjskiego generała Rolinsa, którzy prawdopodobnie przybyli, aby domagać się pomocy

## Minister Rzymowski udaje się do Meksyku

NOWY JORK (PAP). — Minister Rzymowski z małżonką oraz generał Karol Świerczewski udadzą się na zaproszenie rządu meksykańskiego do Meksyku, aby wziąć udział w uroczystości przekazania władzy nowemu prezydentowi Alemanowi. Aleman został wybrany prezydentem Meksyku podczas ostatnich wyborów w lipcu b. r. jako kandydat frontu partii postępowej.

## Rząd USA wyraża ubolewanie

WASZYNGTON (PAP). — Pełniący obowiązki sekretarza stanu Acheson podał do wiadomości, iż szef protokołu departamentu stanu odwiedził radzieckiego chargé d'affaires Orlichowa i wyraził mu w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych ubolewanie z powodu zbrojnego napadu na delegata Ukrainy Stadnika. Policja nowojorska otrzymała polecenie przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie.

## Strajk węglowy w USA trwa

NOWY JORK (PAP). — Prezes związku górników w Stanach Zjednoczonych Lewis stanie w poniedziałek przed sądem, aby wyjaśnić dlaczego jego oddolna wypowiedź decyzyjnie strajkowej nie może być pożytywana za podstawę strajku. Sekretarz Byrd zwrócił się do prezydenta Trumana i prokuratora ge-

neralnego Clarka z żądaniem podjęcia kroków sądowych przeciw wszystkim oddziałom Związku Zawodowych Górników. Jak donosi dziennik „New York Post” zatarg między górnikami a właścicielami kopalń mógłby być rozwiązany bez interwencji rządu, lecz właściciele kopalń gotowi są poświęcić chwilowe zyski i przedłużyć walkę przeciw związkowi zawodowemu. Spodziewają się oni, iż stworzą w ten sposób dogodną sytuację dla kongresu w celu uchwalenia ustaw skierowanych przeciwko związkom zawodowym.

## Murray ponownie obrany prezesem CIO

NOWY JORK (PAP). — Na walnym zebraniu kongresu związków przemysłowych CIO w Atlantic City Philip Murray został ponownie obrany prezesem. Wiceprezesami wybrano przewodniczącego związku przemysłowego samochodowego Ruthera i wiceprzewodniczącego tego związku Thomasa, należących do lewego skrzydła kongresu związków przemysłowych. Jak wiadomo do kongresu związków zawodowych należało przeszło 6,000,000 robotników, wśród których znajduje się 800,000 pracowników pochodzenia polskiego. Jak stwierdza dziennik „New York Times” w lonie CIO wzrosły ostatnio wpływy komunistyczne.

## Sztab NSZ przed sądem wojskowym

WARSZAWA (SAP). — Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się wielki proces Komendy Głównej NSZ.

Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób, w tym żona komendanta głównego NSZ — „gen.” Broniewskiego.

53-stronnicowy akt oskarżenia zarzuca naszym rodzimym faszyzmem zajmowanie czołowych stanowisk w nielegalnych, zdążających do obalenia istniejącego ustroju demokratycznego Polski, organizacjach NSZ, OP i WIN. Cała działalność oskarżonych zmierzala w kierunku organizacji krwawych band leśnych, napadów rabunkowych, mordów kapturowych, podburzania epokowej ludności przeciwko własnemu państwu, siania chaosu i zamętu, z którego w marzeniach oskarżonych miała narodzić się nowa Polska, rządzona ściśle według metod Hitlera, Mussoliniego i Franco.

Jeszcze w czasie okupacji NSZ, wywodzące się z najskrajniejszych elementów reakcyjnych, przystąpiło obok, a często i razem z Niemcami, do walki zbrojnej przeciwko organizacjom demokratycznym z AK na czele, aby tą walką kontynuować do chwili obecnej.

Głównym oskarżonym jest 37-letni Michał Pobocho, szef pierwszego wydziału Komendy Okręgowej Okręgu Warszawskiego NSZ. Jeszcze w 1943 r. uzyskał on najwyższy stopień wtajemniczenia „C”. W maju 1945 r. wydaje on instrukcję, że NSZ musi być gotowe w każdej chwili do walki z rządem polskim. Organizuje

wywiad wojskowy NSZ. Dnia 5 lipca r. ub. Pobocho wydał nieudziwny rozkaz mordów i napadów rabunkowych, m. in. nakazuje on zamordować za wezga majora Wojsk Polskich Rogo. Działalność na terenie Warszawy, Łodzi, Krakowa, Kiele i Śląska.

Osk. Abakaniewicz Piotr był szefem sztabu Komendy Głównej NSZ, major W. P. sprzed 1939 r., Wolfram Tomasz — dezertarz z Wojska Polskiego, działacz czynny w kierunku obalenia ustroju demokratycznego, jako szef łączności Komendy Głównej NSZ, a następnie jako adiutant komendanta głównego NSZ „gen.” Broniewskiego, 56-letni Antoni Goer — członek zakonu najwyższego stopnia wtajemniczenia. Akt oskarżenia, obok organizowania napadów rabunkowych, zarzuca mu zniechęcanie się nad wziętymi do niewoli członkami organizacji demokratycznych AL i B. Ch.

Następny z kolei oskarżony, Świszcz Aleksander, był przewodniczącym Śląskiej Rady Politycznej przy Komendzie obszaru śląskiego NSZ. Łosowski Adam, również członek najwyższego wtajemniczenia OP, działał na Śląsku, kierując grupami leśnych bandytów. Utrzymywał on stałe kontakty z licznymi działaczami NSZ na terenie całego kraju. Również na Śląsku działał osk. Ślawnik Adolf, przyjęty jeszcze w sierpniu 1944 r. do zakonu. Jak i inni oskarżeni, również i Stanisław Salski dokonał szeregu napadów z bronią w rękę. Był on dowódcą batalionu „band leśnych” NSZ. Komendantem Okręgu siedleckiego był osk. Stanisław

Miodoński, który jako major sprzed 1939 r. nie zgłosił się do wojska w demokratycznej Polsce. Plan wywiadu i kontrwywiadu opracował osk. Kocem Stanisław. Był on również organizatorem najważniejszych napadów rabunkowych, a w wielu wypadkach dowodził napadami. Mięso Jan był szefem wywiadu ogólnego w faszystowskiej organizacji NOW.

Ostatnia z oskarżonych, Broniewska, należała przez przeszło 5 lat do NSZ. M. in. akt oskarżenia zarzuca, że strzelała ona do 30 partyzantów sowieckich, którzy chcieli się u niej ukryć, ścigani przez przeważające siły niemieckie.

Pierwszy dzień procesu poświęcony był odczytaniu aktu oskarżenia. Do sprawy powołano 31 świadków. Oskarżonych bronią adwokaci: Niedzielski, Rettinger, Maślanko, Wiewiórska, Grabowska, Sowiński, Biejat, Domiński i Kierski.

## Związki Zawodowe a ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komiteto społeczno-humanitarna i ekonomiczno-finansowa ONZ pod przewodnictwem delegata polskiego ambasadora Langego obradował nad wnioskiem Światowej Federacji Związków Zawodowych, która domaga się prawa składania wniosków do rady gospodarzo-społecznej. Prośba Światowej Federacji Związków Zawodowych została poparta przez delegatów Związku Radzieckiego, Francji, Jugosławii i Norwegii przy sprzeciwie Wielkiej Brytanii i dominów. Dele-

gat Polski Wiceminister Handlu Zagranicznego dr Grossfeld zwrócił uwagę w swym oświadczeniu, że Światowa Federacja powstała w duchu solidarności międzynarodowej i stanowi bardzo poważną siłę. Powstała ona na długo przed pierwszą wojną światową. Nie wolno zapomnieć, że pominięcie organizacji międzynarodowej m. in. ONZ wrosły z doświadczeń SFZZ. Dlatego też obowiązkiem członków ONZ jest dopuszczenie Federacji do współpracy i pomocy w walce o pokój światowy.

# Orgia cen w USA -- zapowiedź wojny domowej

## Skutki zniesienia kontroli cen

Zniesienie kontroli cen, wprowadzonej w Stanach Zjednoczonych Ameryki podczas wojny za życia Roosevelta, zostało obecnie prawie w całości zniesione. Prezydent Truman opierał się dość długo żądaniom wielkich koncernów kapitalistycznych, które od chwili zakończenia wojny przypuściły szturm do kontroli cen. Oporu Trumana nie był zresztą po dyktowaniu wrogoscia w stosunku do tych koncernów. Rząd bowiem musiał się liczyć z życzeniami innych koncernów, które do pewnego czasu były za utrzymaniem kontroli cen, gdyż obawiały się one, iż zniesienie kontroli wywoła gwałtowną wyżkę cen i spadek realnych zarobków robotniczych. W okresie masowych strajków i bezopornie po śmieciu ich fali, zjawisko to mogłoby mieć bardzo groźne następstwa.

Obecnie jednak zwolnienicy wolnych cen odnieśli całkowite zwycięstwo. Najwyższe urzędowe ceny na mięso, tuszacje, oleje jadane i kawę zostały skasowane. Do końca roku uchylona zostanie kontrola cen na pozostałe artykuły spożywcze. Jedyne ceny cukru i kilku innych artykułów przemysłowych pozostaną stżywane.

Jaki był pierwszy efekt zniesienia kontroli cen? Ogólny wskaźnik cen podniósł się w ciągu ostatnich pięciu miesięcy o blisko 30 proc., ale poziom cen nie jest jeszcze ustabilizowany i wykazuje dalszą tendencję do wzrostu.

Z chwilą zniesienia kontroli podskoczyły przede wszystkim ceny mięsa: z 16 dolarów za 100 funtów na 37 dol. Podniesienie ceny wywołało zwiększoną podaż bydła na targowiskach, co z kolei pociągnęło za sobą pewien spadek ceny — o 24 proc.

Masowa podaż bydła na ubój wywołała spadek cen paszy. Tak np. obniżyła się cena kukurydzy i pszenicy, które są w Ameryce masowo spասane bydłu. Cena tuszacek wieprzowego zrazu spadła, gdyż sprzedawcy liczyli się ze zmniejszeniem spożycia tego artykułu w związku ze zwiększaniem podaży mięsa. Ale po paru dniach cena smalec znowu poszła w górę, przekraczając poprzednią, kontrolowaną cenę 32,5 centów za funt i osiągając 37 centów. Natomiast spadły ceny jaj i drobiu oraz masła, wobec osłabionej konkurencji mięsa.

Niezapewnie zrozumiałe są powody pewnego spadku ceny surowej bawełny. Wprawdzie ostatnia urzędowa cena tego artykułu była trzykrotnie wyższa od przedwojennej, ale z drugiej strony wiadomo, że tegoroczny zbiór bawełny był dosyć marny.

Niekiedy obserwatorzy tłumaczą spadek cen bawełny tym, że w przyszłym roku zapowiadany jest wzrost obszaru uprawy bawełny o 50 proc.

Dane to mówią, iż rynek amerykański przeżywa ciężkie chwile i że orgia cen, która wybuchła po zniesieniu kontroli jest właściwie normalnym przejawem działania nieokielzanej anarchii pro-

dukcji i wymiany, charakterystycznej dla „klasycznego” kapitalizmu.

Tak czy owak, jest faktem niewątpliwym, iż USA znalazły się w okresie niepomohowanego wzrostu cen. Konsekwencje tego zjawiska nie dadzą na siebie dłu go czekać i znajdują wyraz we wzroście trudności gospodarczych zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju.

Wewnętrzne trudności powstają w związku ze spadkiem realnej płacy robotel. Podrożenie kosztów utrzymania wydatnie pogarsza warunki życiowe klasy robotel. Pociągnięto za to sobą w bliskim już czasie nową falę walk strajkowych, nowe zaburzenia w życiu gospodarczym Ameryki.

Zewnętrzne trudności wypłynęły dla USA na rynku światowym. Nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone już obecnie odczuwają pierwsze trudności eksportowe. Towary amerykańskie stają się zbyt drogie dla krajów Ameryki Łacińskiej i krajów zaoceanicznych.

Do niedawna ekonomiści amerykańscy uważali, że sprawa eksportu nie jest chwilowo tak paląca,

ponieważ rynek wewnętrzny, wylądowany w okresie wojny jeszcze długo nie zostanie odpowiednio nasycony. Obecnie jednak słyszy się coraz więcej głosów, iż wyczerpanie dodatkowej zdolności nabywczej rynku wewnętrznego nastąpi przedt, niż oczekiwano.

Zwiastuje to już obecnie spadek zapotrzebowania na maszyny i obrabiarki. Zainteresowanie amerykańskiego przemysłu metalowego i zbrojeniowego rynkiem za granicznym w ostatnich czasach poważnie wzrosło. Ołbrzymia zdolność produkcyjna tego przemysłu pomozona w czasie wojny, gwałtownie szuka sobie ujścia na rynkach eksportowych.

W USA coraz częściej podnoszą się głosy niepokoju z powodu brytyjskiej „ofensywy eksportowej”. Istotnie, Wielka Brytania, która od czasu zakończenia wojny zrozuwała konieczność wzmożenia eksportu dokłada wszelkich starań, aby zdobyć wszelkie możliwe rynki w świecie. Dzięki temu Anglia zdołała już przewyższyć przedwojenne rozmiary swego wywozu.

Jak dotąd, eksport brytyjski jeszcze nie zderzył się ostro z

możliwą konkurencją amerykańską. Ale chwila takiego starcia, chwila ostatniego zderzenia interesów obu krajów na rynkach świata, zbliża się niechybnie.

Od paru miesięcy obserwuje się zmnożenie eksportu USA. Jeżeli przeciętna wartość wywozu amerykańskiego w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy rb. wynosiła 612 milionów dolarów, to w sierpniu suma ta wynosiła już 741 milionów dolarów i ma tendencję do dalszego wzrostu.

Zważywszy, że Stany Zjednoczone nie posiadają olbrzymią przewagę finansowo-kredytową nad Anglią i że mogą wyższe ceny swych wyrobów osłodzić krajom importującym długoterminowym kredytem, należy się spodziewać, że walka między obu państwami będzie zacięta i długotrwała.

Już obecnie w USA pisze się i mówi o tym, że nie po to Ameryka udzieliła Wielkiej Brytanii prawie półtoramiliardowej pożyczki, aby ułatwić Anglikom konkurencję z przemysłem amerykańskim.

Przejęcie przemysłu amerykańskiego na tory pokojowe wywołuje zatem ciężkie i burzliwe następstwa.

## Przegląd prasy

### Wybory

Inaugurując kampanię przedwyborczą, „Głos Ludu” wysuwa dwie zwalczające się nawzajem strony: blok demokracji polskiej i zblokowane z obozem terrorystycznym Polskie Stronnictwo Ludowe.

Na pytanie, o co będzie toczyła się walka, pismo tak odpowiada:

*Bedzie sie ona toczyła przede wszystkim o model, o obraz za sadnicy nowej Polski. Polska Ludowa, Polska bez wielkiego kapitalizmu i obszarnika — czy też Polska obszarnika i wielkokapitalistyczna, taka, jaką mieliśmy przed 1939 r. i taką, jaka doprowadziła nas do katastrofy wrześniowej?*

*Nie wolno nam dopuścić do władzy w Polsce „satrantonów” obcych karteli i koncernów, przedstawicieli międzynarodowych wielkiego kapitalu, które nie zależą na losach Polski. Profektoryz Niemiec — ci wszyscy, którzy kwestionują nasze prawa do Ziemi Odzyskanych, muszą utracić możliwość opinia się w Polsce o wirnych im pacholców, prezentujących narodowi antypolski gest swych profektorów jako wykmit „achodniczej demokracji”.*

*Bedzie sie wrescicie toczyła ta walka o zapewnienie naszemu krajowi spokojnego, pokojowego rozwoju, o umieszkodliwienie podlegacych i organ”torów wojny domowej w kraju. Zbyt wiele już krwawil nasz naród w walce z hitlerowskim najazdem, aby dopuścić teraz do walki Polaków z Polakami.*

Wyrażając niezłomną wiarę w zwycięstwo obozu demokratycznego pismo kończy:

*Przed nami — wielka bitwa o dusze narodu. Idziemy do niej, zwarci w jednolitym frontie robotniczym, w sojuszu robotniczo-chłopskim, w szerokim froncie demokratycznym. Ta jedność wszystkich sił demokracji, wszystkich sił postępu w Polsce napelnia nas otucha, każe nam spojardać z wiara i pewnością na najbliższe, czekające nas, miesiące.*

## Z posiedzenia Rady Ministrów

### Spraw Zagranicznych

**NOWY JORK (PAP)** — Rada Ministrów Spraw Zagranicznych omawiała w czwartek 3 ostatnie artykuły projektu statutu Triestu przedstawionego przez delegację francuską. Artykuły te dotyczą wolnego portu w Triescie, obywatelstwa mieszkanców i spraw wolnego obszaru.

Minister Molotow podkreślił ponownie, że podtrzymuje swoje żądania utworzenia w porcie Triestu wolnych stref dla Jugosławii i Włoch, a przynajmniej udzielania tym państwom specjalnych praw i przywilejów w porcie. Następnie minister Molotow zaznaczył, że jest rzeczą konieczną, aby zarząd nad kolejami w wolnym obszarze należał wspólnie do Jugosławii i władz lokalnych. Minister Molotow wyjaśnił, że nie będzie się mógł zgodzić na postanowienie statutu gwarantującego swobodny tranzyt przez obszar Triestu wszystkim bez różnicy państwom, o ile poprawka radziecka dotycząca specjalnych praw i przywilejów dla Jugosławii i Włoch w Triescie nie zosta-

nie uchwalona. Postanowiono sprawę tę odsłać zastępcom ministrów spraw zagranicznych do rozpatrzenia. W sprawie obywatelstwa mieszkanców wolnego obszaru rozważano możliwość pozabawienia tego obywatelstwa pewnej kategorii Włochów, którzy współpracowali z faszyzmem. Co do rzadu tymczasowego wolnego obszaru rozpatrywano wspólny projekt delegacji brytyjskiej i amerykańskiej w tej sprawie. Ostatnim punktem obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych była sprawa wycofania wojsk obcych z terytorium Triestu. Minister Molotow wysunął żądanie określenia terminu wycofania wojsk sojuszniczych z Triestu. Byrnes i Bevin oświadczyli, że rząd wolnego obszaru będzie w okresie początkowym bardzo słaby, tak że może zaistnieć niebezpieczeństwo zamieszek. Minister Byrnes wyraził zgodę na to, aby liczba wojska została ograniczona. Minister Bevin podkreślił, że wojska brytyjskie pozostaną w Triescie jedynie wtedy, jeżeli to

bedzie konieczne ze względu na utrzymanie porządku. Dalsza dyskusja w tej sprawie została przełożona do następnego zebrania, którego termin wyznaczono na piątek na godzinę 9 wieczór.

### Nota amerykańska do Włoch

**RZYM (PAP)** — Rząd amerykański wręczył rządowi włoskiemu notę, w której oświadcza, że Włochy i Jugosławia mają pełne prawo prowadzenia bezpośrednich rokowań pod warunkiem, że opierać się będą na decyzjach już nowziętych przez konferencje Ministrów Wielkiej Czwórki. Nota amerykańska do rządu włoskiego jest odpowiedzią na deklarację, złożoną przez ministra Nenni na ręce ambasadora Wielkiej Czwórki w Rzymie.

## Na fundusz wyborczy PSL

(RAP) W nocy z dnia 2 na 3 listopada banda w sile 15 osób napadła na Państwową Centralę Handlową w Klimontowie, pow. sandomierskiego. Bandę ster-

rzywali miejscowy posterunek M. O. i zrabowali w P. C. H. towary, wartości około 3,5 miliona złotych. Władze Bezpieczeństwa zaczęły natychmiastowy pościg za bandytami, w wyniku którego aresztowano 10 osób i odnaleziono ukryty towar.

W toku śledztwa wyszły na jaw rewalacyjne wprost motywy tego rabunku.

Organizował ten napad członek zarządu powiatowego PSL (Nr legitymacji 640996) Grudzień Stefan członek Powiatowej Rady Narodowej z ramienia PSL — jeden z najaktywniejszych działaczy peeslowskich w powiecie sandomierskim.

Polecił on członkowi PSL Batortskiemu Janowi (Nr legitymacji 2272) zorganizowanie bojówki 15-osobowej, złożonej z peeslowców — mieszkanców gminy Janówko, Klimontów i Łanów.

Jak wykazało dochodzenie, zorganizowana przez Batortskiego bojówka otrzymała polecenie obrabowania P. C. H. dla zaiznienia kas PSL-u na cele agitacji przedwyborczej. Zrabowany towar został ukryty w podziemiach kościoła parafialnego w Klimontowie.

Dzięki energicznej akcji władz bezpieczeństwa szajka ta została ujeta.

W napadzie brali udział m. in. Batorski — restaurator, Bonarek Marian — właściciel sklepu, Zuberek, Adamczyk, Kludyński, Maciąg, Zurek i Kalita. Całe to zgranie towarzyszyło stanie wkrótce przed sądem.

## Proces generałów niemieckich w Rzymie

**RZYM (PAP)**. — W procesie przeciwko generałom niemieckim Mackenseniowi i Meltzerowi, oskarżonym o odpowiedzialność za zamordowanie 335 Włochów w pieczarach Ardeatyńskich, rozpoczęto przesłuchanie świadków. Ja ko pierwszy zeznawał płk. SS Kappler. Oświadczył on, że natychmiast po zamachu na żołnierzy niemieckich gen. Meltzer przagnął wysadzić w powietrze wszyst-

kie domy, znajdujące się w pobliżu miejsca zamachu. Następnie jednak Meltzer skomunikował się telefonicznie z dowódcą 14 armii niemieckiej, który nakazał za każdego zabitego żołnierza niemieckiego rozstrzelać 10 Włochów. Kappler zajął się sporządzeniem listy ofiar. Wybór padł na więzionych antyfaszystów. Świadek zarzucił dodatkowe rozstrzelanie kilkunastu osób, pominięciu faszystowskiego szefa policji rzymskiej, który dostarczył zamiast 50 — 65 więźniów, w większości Żydów.

Kappler brał osobiste udział w egzekucji, strzelając z automatu do leżących ofiar. Również na jego rozkaz rowy, w których znajdowały się zwłoki pomordowanych, skrzętnie zamaskowano.

Duże wrażenie wywołała wiadomość, że inny świadek, niemiecki oficer Koffler zdołał w między czasie zbiec z obozu alianckiego. Przesłuchanie świadków trwa.

**RZYM (PAP)**. — Na dalszym posiedzeniu Trybunału, który rozpatruje sprawę generałów niemieckich von Mackensena i Meltzera przesłuchiwano kilku dalszych świadków. Zeznawała m. in. Żydówka, Eleonora Lavaiano, która została aresztowana przez Niemców i osadzona w więzieniu

### W rocznicę śmierci Kościuszki

**BERNÓ (PAP)**. — W rocznicę śmierci Kościuszki odbyła się w Solurze uroczystość żałobna. W uroczystości wzięli udział urzędnicy, placówki polskich w Szwajcarii, z postem R. P. Jerzym Putramentem na czele, liczni członkowie tułejczyj Polonii, przedstawiciele organizacji polskich oraz szereg gości zagranicznych. Po Mszy św. w kościele odbyło się złożenie wieńców u stóp pomnika Kościuszki.

### HITLER ŻYJE!

#### Zeznania przywódcy organizacji Hitlerjugend

Sztuttgard (SAP) — Aresztowany 23-letni przywódca bandy zamachowców, złożonych z b. członków organizacji Hitlerjugend — Kabusa, b. major SS, powiedział, że „Hitler żyje”. Kabusa wyraził radość z powodu samobójstwa Gheringera i z faktu, że sojusznikom nie udało się go powiesić.

## Echa strajku żołnierzy brytyjskich

### na Środkowym Wschodzie

**LONDYN (PAP)** — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa wojny w Londynie stwierdził dnia 21 listopada r. b. iż strzyb trębunalem wojskowym ma stanąć 14 żołnierzy brytyjskich (wśród nich kilku podoficerów) za udział w ostatnich protestach wojsk stacjonowanych na Środkowym Wschodzie przeciwko zwolnieniu tempa demobilizacji. Rzecznik stwierdził iż chodzi tu o wojska, stacjonowane w 4-eh różnych miejscowościach.

Agencja Reutersa dodaje, że są to z pewnością wojska w Tel El Kebir, Port Saidzie, Suezie i Abasce. O miejscowościach tych wspominał urzędowy komunikat brytyjski z dnia 11 b. m. stwierdzają-

jąc, iż 9-go b. m. doszło tam do strajków i protestów w związku z oświadczeniem w Izbie Gmin z dnia 6-go b. m. o przedłużeniu okresu demobilizacji.

„Daily Worker” stwierdza, że 20 wojskowych oskarżono o podżeganie do buntu, 200 zaś oczekuje na śledztwo. Według relacji tej gazety, akcja protestacyjna rozpoczęła się strajkiem w koszarach wojsk inżynierskich w Tel El Kebir, w którym wzięło udział 2.000 żołnierzy. Strajk ten rozszerzył się potem na cały garnizon, ekładający się z 5.000 żołnierzy. W Port Saidzie w akcji protestacyjnej uczestniczyło 400, w innym garnizonie nad Kanałem Sueskim 600 żołnierzy.

# Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 33 (40)

Częstochowa, poniedziałek 25 listopada 1946 r.

Rok 11.

## Wielka Trójka gromadzi punkty

CKS — Czarni 4:0 (1:0)

Posiadając zdecydowaną przewagę CKS zdobył w pierwszej połowie tylko jedną bramkę, autorem której był **Koba**. Reszta sytuacji ratowały względnie wyraźnie grające świetnie tyły gości.

Czarni ograniczali się do rzadkich, acz groźnych wypadków, do piero po przerwie dochodzili części do głosu, lecz usiłowania ich likwidowało pewnie, trio obronne **Krzyk — Proksa — Kuśnierczyk**.

Owocem akcji ofensywnych CKS-u w drugiej połowie były dalsze trzy bramki zdobyte przez **Kobę** z karnego, **Heinego** i **Zalasę**.

Sędzia **Wideryński** popełnił do paury parę błędów na fle nieistniejących spalonych, lecz później prowadził mecz bez zarzutu.

**Victoria — Kolejowy 3:2 (2:1)**  
Kolejowy zrobiliśy tradycyjnym u niego zryw zdobył odrazu w pierwszych minutach prowadzenie, że strzał **Zalasa**, potem osiągnęła dużą przewagę **Victoria**, uzyskując dwie kolejne bramki przez **Maika**. Po przerwie **Obst** podwyższył z przeboju wynik do 3:1 dla **Victorii**, ale **Kolejowy** narucił silne tempo i stał się stroną przeważającą, dochodząc często na pole karne przeciwnika. Niedokładność w strzałach i słabe wykonanie kar nego przez **Parzyniewskiego** nie pozwalała im na polepszenie wyniku, dopiero świetnie strzelony rzut wolny **Deski** zmniejsza stosunek bramkowy. Reszta pozytyw, których **Kolejowy** miał więcej, w końcowym okresie gry, mija bez rezultatu.

Sędziował **Gorzela**.

**Skra — WKS 2:1 (0:0)**  
Skra wystąpiła z 4-ma rezerwo wymi, m. in. bez **Bakowskiego**, **Serdaka** i **Madeja**, mając mimo

to ciągłą przewagę. Pierwsza połowa mija bezbramkowo. Tuż po przerwie **Langier** uzyskuje prowadzenie dla **Skry**, lecz w 26-iej minucie **WKS** wyrównuje ze strzału prawego łącznika. Rozstrzygnięcie padło dopiero na 3 minuty przed końcem, kiedy **Orłowski** po minucie czterech przeciwników zdobył zwycięską bramkę.

Sędziował **Wozniak**.

W tabeli strzelców utrzymał się „na tronie” **Heine** — 6 bramek przed **Orłowskim** — 5 bramek, **Szatkowski**, **Deska**, **Obstem** — po 4 bramki. Zalasem (Kolejowy), Zalasem (CKS), **Jedrzejkiewiczem**, **Kobą**, **Malickim**

**Legion i Raków zwycięzcami**  
(W. Kl.) W pierwszej połowie gra była bardzo wyrównana i przez dłuższy czas trwał stan 1:1. Dopiero po pauzie **Legion** wykazał swą wyższość, przynajmniej przeciwnika i zaspunując jego bramkę gładem strzałów. **Papiernia** ograniczała się do wypa dro, które jednak lokalizowało trio obronne **Legionu**. Zawody stały na dobrym poziomie i odznaczały się silnym tempem. **Papiernia** pomimo wysokiej porażki pozostawiła dobre wrażenie.

Bramki strzelili dla **Legionu**: **Kopera 3**, **Krupiński 1** i **Halkiewicz 2**, dla **Papierni** — **Nikke**. Sędziował **Kolotziejszyk**.

**Raków — Częstochówka 2:0 (2:0)**  
(W. Kl.) Obie drużyny wykazywały spadek formy spowodowany zmianą składów. Bramki dla **Rakowa** zdobył **Kusał**, (w tym jedną z karnego). Sędziował **Zbrojkiwicz**.

**AKS — LKS 5:0 (2:0)**  
Chorzów, 24. 11. **AKS** wziął w soki rewanż za porażkę poniesioną ub. niedzieli w Łodzi. Był on drużyną o klasę lepszą, a przy większej dyspozycji strzalał wej nastąpił wynik mógł być nawet dwucyfrowy.

Bramki zdobyli: **Spodzieja 2**, **Pytel**, **Seifert** i **Barański**. **AKS** grał przez większą część meczu w dziesiątkę na skutek kontuzji **Seiferta** w I i II połowie.

Stan tabeli o mistrzostwo Polski przedstawia się obecnie jak następuje:

Jednakże wchodzi jeszcze w rachubę protest **Warty** co do meczu przegranego przez nią w Chorzowie 1:6. Mecz ten odbył się, jak wiadomo, przed defini-tym zwycięstwem przez **AKS** tytułu mistrza grupy śląsko-dąbrowskiej, a to wobec zarządzonej na termin późniejszy dogrywki meczu **AKS-RKU**.

W wypadku uwzględnienia protestu **Warty** czeka **AKS** jeszcze jeden z nią mecz w Chorzowie.

**Wyniki na Śląsku**  
W mistrzostwach klasy A Śląskiego Okręgu padły rezultaty: Napród Lipiny — **HKS Szopieniec 3:1**, **Concordia Knurów** — **Kop. Kleofas 8:3**, **Śląsk Tarnogóra** — **Zabłocisz 5:0**, **Lechia** — **Wawel Nowa Wieś 1:0**, **Kop. Katowice** — **Łagiewniki 3:0**, **Ruch** — **Siemianowiczanka 6:3**, **Błęka wica Badlin** — **Polonia Piekary 3:1**, **Zgodza Bielszowa** — **Baildon 2:2**, **ZZK** — **Koszarawa Zywiec 3:2**, **WMKS** — **Czarni Chropów 3:2**, **Kostuchna** — **Ligo-cianka 3:1**, **Huta Pokój** — **Chorzów Batory 1:0**, **Slavia Ruda** — **Rydułtowy 6:2**.

**Małkiem** — po 3 bramki, **Dem-bowski**, **Kostrzewskim**, **Niepanem**, **Bojankiem**, **Lachem I**, **Lachem II**, **Dzięciolowskim**, **Bulskim**, **Lankierem**, **Kuśnierczy-kim**, **Stankiewiczem** — po 2 bramki i t. d.

Stan tabeli  
(bez uwzględnienia niezwyryfikowanego Jeszeze meczu **Victoria — Czarni**)

Klub	gier	pkt.	st. br.
1. CKS	5	9	17:8
2. Skra	5	7	13:6
3. Stradom	5	6	11:11
4. Victoria	4	5	13:9
5. Kolejowy	6	4	11:16
6. Czarni	5	4	8:12
7. WKS Wieluń	6	1	9:20

**Tabela klasy B.**

Klub	gier	pkt.	st. br.
1. Legion	4	8	24:1
2. Raków	4	6	8:11
3. Papiernia	4	5	10:12
4. Częstochówka	3	3	7:6
5. Częstochow-wianka	2	2	4:2
6. Błękitni	3	2	3:6
7. Zorza	6	0	0:18

**Skra i AZS prowadzą w mistrzostwach tenisa stołowego**  
Dalsze rozgrywki o drużynowe mistrzostwa Częstochowy w ping-pongu przyniosły wyniki: **Partyzant** — **Liga Morska 6:3**, **CKS** — **Raków 5:4**, **Skra** — **Victoria 8:1**, **Stradom** — **Liga Morska 6:3**, **Skra** — **Raków 9:0**, **Raków** — **YMCA 9:0**, **Skra** — **Drukarz 7:2**, **AZS** — **Legion 7:2**, **CKS** — **Victoria 9:0**, **AZS** — **Stradom 5:4**.

Tabela ukształtowała się następująco:

**Grupa I**

Klub	gier	pkt.	st. br.
1. Skra	4	4	33:3
2. CKS	2	2	14:4
3. Raków	4	2	19:17
4. Drukarz	3	1	13:14
5. Victoria	2	0	1:17
6. YMCA	3	0	1:26

**Grupa II**

Klub	gier	pkt.	st. br.
1. AZS	2	2	12:6
2. Partyzant	1	1	6:3
3. Stradom	2	1	10:8
4. Liga Morska	2	0	6:12
5. Legion	1	0	2:7

**Zebrań sekcji piłki ręcznej Victorii**  
Dziś w poniedziałek 25 b. m. o godzinie 18 w sekretariacie **KOS Victoria** ul. Piłsudskiego 7 m. 7 (II p.), odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji gier sportowych (siatka, koszy). Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

**Koncert nieudolności ataków**  
**Wisła — Cracovia 1:0 (0:0)**  
Kraków, 24. 11. Derby **Krakowa** zakończyły się zwycięstwem **Wisły**, jednak wynik końcowy nie daje odzwierciedlenia stosunku sił, gdyż **Wisła** była zespołem bez porównania lepszym. **Cracovia** uratowała od wysokiej porażki bramkarz **Rybicki**, kó-

## Chojracki mecz

Chudy na deskach, Marciniak za linami  
**ZZK Tarnowskie Góry -- CKS 7:7**

Spotkanie dostarczyło widzom niecodziennych emocji, obfitując w ciosy, nokauty i dyska lifikacje, nie dano jednakże satysfakcji miłośnikom całej gry umiejętności i techniki bok-serskiej. Pod tym względem za-dwoje stały na niskim poziomie za wyjątkiem walk **Marciniak — Winkler** i **Frymus — Sprus**.

Wyniki techniczne: **Dzłura** (ZZK), mając olbrzymią przewagę ciosu nad **Zwierchlejskim** wygrywa w nim, gdyż sędzia prze-rywa walkę na skutek rażącej lepszości **Ślazaka**.

kogucia: **Frymus** (CKS), demon-strując doskonałą zastanę i piękne proste wygrywa wysoko na punkty ze **Sprusem**, piórkowa: **Chudy** (CKS) ma chwilową przewagę nad **Kicln-gierem**, lecz otrzymuje w I rundzie nieczysty cios w kark, po którym idzie na deski i zostaje wyliczony przez sędziego, który nie dostrzegł widać nieprawdli-wego uderzenia.

lekka: walka **Winklera** (ZZK) z **Marciniakiem** obfituje w ży-wiołową wymianę ciosów, przy czym **Winkler**, bijący z obu rąk, jest nieco lepszy. W III rundzie **Ślazak** atakuje **Marciniaka** brutalnie głową i wyrzuca go poza sznur, za co zostaje zdyskwalifikowany,

półśrednia: **Okruszkiewicz** (ZZK) i **Berg** idą tylko na wy-mianę ciosów; w II rundzie **Berg** po komendzie sędziego „puść” u-derza **Okruszkiewicza**, który pa-

da na deski; sędzia wyklucza częstochowianina, jednak ogło-szony zostaje wynik nierozstrzy-gnięty.

średnia: **Kaczmarczyk** (ZZK) nokautuje już w I rundzie wy-stępującego po raz pierwszy w ringu **Mazika**; ten ostatni po u-zyskaniu rutywny będzie, zdaje się dobrym bokserem,

półciężka: **Morawski** (CKS) wygrywa w o. na skutek nie-stawienia się **Chudziaka**.

Sędziował w ringu **Michulka**, na punkty — **Szproch**.

**PZB dokonał podziału na grupy**  
Poznań, 24. 11. Polski Związek Bokserski ustalił wczoraj następujący podział mistrzów okrę-gowych:

**Grupa I** — Zjednoczeni (Byd-goszcz), Grochów (Warszawa), **Warta** (Poznań), **Milicyjny** (Gdy-nia), **Pocztowy KS** (Wrocław);

**Grupa II** — **Lublinianka**, **PZL Rzeszów**, **OMTUR**, **LKS** i **CKS**.

Nasz mistrz dostał się zatem do grupy słabszej.

Rozgrywki rozpoczną się w dniu 8 grudnia r. b. Finałowe spotkania pomiędzy mistrzami grup nastąpią w dniach 20 i 27 kwietnia 1947 r.

**Pomorze — Wyrzeże 8:8**  
Bydgoszcz, 24. 11. Rewanżowe spotkanie międzyokręgowe w boksie zakończyło się tym razem remisem (jak wiadomo. Wy-brzeże zwyciężyło poprzednio 12:4).

## Tęcza na czele

**Groble Kraków — Partyzant w boksie 7:7**

Drugi występ pięciarczy milicyj-nych przyniósł im sukces. Punkty dla nich uzyskali: **Krzysztofik** (mu-sza), zwyciężając przez k. o. w I rundzie **Śluzki** (półśrednia) dzie-ki pokonaniu na punkty **Radłowski-go**, **Tarasow** (średnia) dzięki identy-cznemu, lecz bardziej wysokiemu zwycięstwu nad **Haluchem** oraz **Ku-rek** (półciężka), który osiągnął re-mis z **Pieniążkiem**.

Sędziował w ringu **Szczygłowski**, na punkty **Checho**.

**SZUKAMY NASTĘPCÓW KUSOCIŃSKIEGO**  
Gdynia, 24. 11. Przeprowadzo-ny na trasie ca 5 km bieg uliczny o puchar „Dziennika Bałtyc-kiego” wygrany został przez **Dzwonkowskiego**. Bieg ten no-sił nazwę: „Szukamy następców **Janusza Kusocińskiego**”, nie ob-jawili jednak ciekawszych talen-tów.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

**San wyrzyna trójmecz pływacki**  
Poznań, 24. 11. W rozegranym trójmecz pływackim **San** — **Warta** — **HCP** wygrał **San** 55 punktów przed **Wartą** — 51 pkt. i **HCP** — 28. pkt.

## Czy jesteś już członkiem Aeroklubu?

# Osiągnięcia Aeroklubu Częstochowy po roku pracy

Akademy, entuzjaści lotnictwa, którzy zabezpieczyli pozostałone przez okupanta trzy szybowce, tworząc później Akademickie Kolo Szybowcowe, nie przypuszczali zrazu, jak wielkie dzieło zostało przez nich rozpoczęte. Kolo to rozrosło się w Aeroklub Częstochowski, któ-

znajdują się warsztaty reperacyjno wyposażone w specjalne narzędzia i maszyny.

Ośrodek posiada ogółem 20 szybowców — 15 szkolnych, 4 wyczo nowe i 1 dwuosobowy. Personalisty składa się z 20 osób — są to instruktorzy, mechanicy, specjaliści warsztatowi.

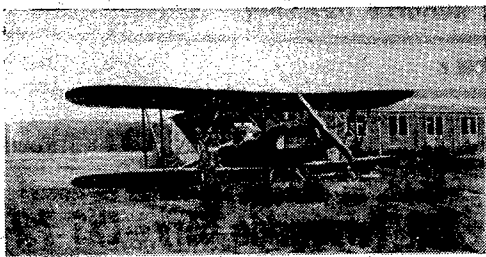
przez uprawianie i umasowianie sportu lotniczego. Obecnie wyłaniają się zupełnie nowe i b. ciekawe koncepcje pracy Aeroklubu. Skoro są samoloty i dobrze wyszkoleni piloci — istnieje możliwość zorganizowania użytkowej łączności lotniczej np. z Województwem w Kielcach, z Warszawą, Śląskiem, Łodzią, czy innymi ośrodkami, z jakimi Częstochowa jest silnie związana. Oczywiście nie byłoby to linie pracujące według stałego rozkładu.

Loty odbywałyby się stosownie do zapotrzebowania zgłaszanych przez użytkowników. Ta tak zwana „Mała Komunikacja Lotnicza” oddana byłaby do użytku władz, instytucyj, przemysłowców, kupców, lub osób prywatnych za zwrotem kosztów, które n. b. nie będą wcale wysokie. Korzyści wynikające z posiadania przez miasto tego rodzaju mo- żliwości są tak oczywiste, że nie wymagają bliższych uzasadnień. Osiągnięcia Aeroklubu, wykazu-

jące jego przeżność, żywotność i dobrą organizację, dają rekompensatę dokonania dzieła do reszty, tym bardziej przy poparciu społeczeństwa, które niejednokrotnie dało dowody zrozumienia sprawy i ofiarności dla niej.

A jest to dzieło warte naprawdę pracy i starań z jednej strony, z drugiej zaś — całkowitego poparcia tych, którym dobro odradzającego się lotnictwa polskiego leży na sercu.

## JEDYNACZKA AEROKLUBU CZĘSTOCHOWSKIEGO



samolot PO-2. W głębi hangar

ry rozporządzając wprawdzie niemałymi środkami pieniężnymi, lecz niespożytym za to entuzjazmem młodzieży instruktorskiej, oraz uczniów lotniczych do konał w ciągu kilkunastu zaledwie miesięcy swej działalności rzeczy ogromnych.

Na lotnisku Kucałińskim kończy się nakrywanie papa dachu hangaru, który pomieści 4 samoloty. Jeden — typu PO 2 — znajduje się już na miejscu.

Wartownia i budynek portowy są na ukończeniu, stacje paliwa instaluje się. Zainstalowała kwestia założeńa siły i światła na lotnisku. Sprawa ta dzięki wybitnemu poparciu dyrektora Elektrowni inż. Grabowskiego jest obecnie w stadium realizacji. Również potrzeba założenia telefonów znalazła duże zrozumienie u naczelnika Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telekomunikacyjnego tak, że obydwie te kwestie będą w najbliższym czasie pomyślnie załatwione.

Kompletnie urządzony jest Ośrodek Szkolny Szybownictwa na Osonie. Przy doskonałym szybowisku stoi wykończony hangar o pojemności 10 szybowców szkolnych. W budowie znajduje się dom mieszkalny dla uczniów Szkoły Szybowcowej, projektowana jest budynek administracyjny.

Zdobyto wyciągarkę mechaniczną, zainstalowano kablową linię elektryczną, a w mieście

Ośrodek wyszkolił w roku bieżącym 80 pilotów, w tym 30-tu kategorii A, oraz 50-ciu kategorii B.

Czynna jest jeszcze sekcja motorowa. Niebawem podejmie pracę sekcja modelarska, a zamiarem Aeroklubu jest powołać także do życia sekcję spadochroniarską.

Aeroklub posiada własny lokal przy ulicy Ochotników Wojennych 4/6. Otwarł w nim świetlicę i zorganizował bibliotekę lotniczą.

Celem Aeroklubu jest zasadniczo popularyzacja idei lotniczej

## A OTO INNA JEDYNACZKA



entuzjastka sportu szybowcowego na chwilę przed startem w powietrzne przestworza

## Samolotem nad Częstochową

Od dawna już miałem wielką ochotę przelecieć się samolotem, lecz nigdy jakoś nie było okazji. Dowiedziawszy się, że w Częstochowie powstał Aeroklub poszedłem poinformować się, czy istnieje jakieś możliwości odbycia lotu pasażerskiego. Opuściłem lo- kał klubowy już jako członek Aeroklubu, mając obiecaną przejazdkę powietrzną.

Przyjeżdżam na lotnisko przed umówionym terminem i stwierdzam, że — samolotu niema. Znajdują się na lotnisku członkowie Aeroklubu informują mnie, iż kierownik odbywa właśnie lot pasażerski. Istotnie, samolot nadlatuje wkrótce nad lotnisko. Zni- ża się dość szybko, robi okrężnie i lekko siada tuż przy samej grupie. Pilot zatrzymuje motor i wysiada z maszyny wraz z roz- szemianą pasażerką. Zbliżam się do niej i pytam o wrażenia.

Tak cudnie, że trudno sobie wyobrazić otrzymując odpowiedź.

Pilot kończy papierosa i uprzej- mym gestem zaprasza mnie do kabiny. Trochę zaniepokojony za- pytuje o te jakieś dziury powietrzne, które podobno tak się dają we znaki pasażerom. Pilot uśmiecha się i wyjaśnia, że tak- wie w ogóle nie istnieje. Sa wpra- wdzie pewne pionowe ruchy powie- trza powodujące kołysanie się samolotu, lecz nie tak przykre, jak to sobie wyobrażają ci, któ- rzy nigdy nie latał.

Siadamy do samolotu — usłu- żny młodzieniec w mundurze klubowym pomaga mi zapiąć pasy i udziela objaśnień co do przera- zająca czenia zegarów, które mam przed sobą. Potem wprawia motor w ruch i ustawia samolot pod wiatr. Startujemy w kierunku na Ol- sztyń. Pełny gaz. Samolot zaczy- na się toczyć po lotnisku — parę podskoków na nierównościach i — jesteśmy w powietrzu. Szybko wznosimy się do góry. Przed Olsztyńskim patrzę na wysokość- ciomierz — wskazuje 700 m.

Z zainteresowaniem i bez znie- cia strachu patrzę w dół. Mam pod sobą Olsztyń. Naraz samolot dość mocno przechyla się na skrzydło — robimy w tył zwrot. Na naszej wysokości są już chmu- ry, zanurzamy się w jedną z nich. Wszystko ginie sprzed oczu, znaj- dujemy się jak gdyby w laźni pełnej pary. ledwo widać końce skrzydeł. Za chwilę wylatujemy z chmury przelatujemy nad lot- niskiem. Widzę dymiącą i błyska- jącą płomieniami hutę Raków. Już jesteśmy nad wspaniale wy- glądającym z góry miastem.

Naraz motor cichnie. Samolot przechyla się do przodu — scho- dzimy gwałtownie w dół. Zanie-

pokoju patrzę na pilota, lecz ten odwraca się i błyska zębami w uśmiechu.

— Proszę się nie bać — krzyczy — Zobaczymy miasto z bliska.

Przelatujemy wzdłuż Alei na wysokości mniejszej od Wieży Jasnogórskiej. Szybko migają dachy domów, cebulaste wieże ko- ścioła św. Jakuba, gimnazjum Siemkiewicza, jesteśmy już nad terenem wylatują przemysłowe. Lilijowy zmierzch otula miasto. Widać palące się lampy. Robimy dwa okrążenia nad klasztorem.

Przelatujemy nad parkiem pię- knie wyglądającym ze swym sym- metrycznym układem alejek i kłombów. Jesteśmy nad boiskiem miejskim — widać odbywający się mecz piłkarski.

Lecimy dalej — nad Strado- niem, potem mijamy fabrykę Peltryz, przelatujemy nad fabry- ką Union Textile i znowu skreca- my w lewo. Szukam wzrokiem mego domu w pierwej Alei. Jest. Na balkonie stoi żona, po- znaje doskonale jej różowy swe- ter. Macham gwałtownie rękami — widzi nas i dale nam również znaki. Bierzymy zakręt w prawo i przelatujemy nad kotłownią. Kto- reż całe piękno można ocenić do- piero z góry.

Zmierzeń robi się coraz więcej, wszędzie zapalają się światła. Musimy już wracać. Jaka szkoda! Patrzę na zegarek, latamy już 40 minut. Zbliżamy się do lotniska. Jedno okrążenie i siadamy gład- ko. Wysiadam trochę oszołomi- ny i zachwycony doznany wra- żeniami.

Powziąłem już postanowienie — muszę nauczyć się latać! Na wiosnę zapisuję się na kurs szy- bowcowy, a później na motoro- wy. St. J. M.

## Chor. Kazimiera Gołdziewski.

(„Skrzydłata Polska”).

## W obronie płonącego miasta

Nieforemna, grająca kolorami, szachownica pól. Rdzawo, wypa- lone przez słońce platy jak por- tytne zagmatwana, pokrzyżowana siecią rowów strzeleckich. Zzer- niała, dymiąca od pośkieków arty- lerii wieś i miasteczka.

Cztery myśliwce Jak-1 z biało- czerwonymi szachownicami idą na zachód, na Warszawę!

Samoloty przeskakują przez zasypany cumulusów, plawią się w złocistych promieniach festen- nego słońca. Wieje mocny, wcho- dny wiatr.

Oczy pilotów badają bez przer- wy niebo, wnikliwie i podejrzli- wie przewiercają każdą napotka- ną po drodze chmurkę. Szukają wroga. Potężne piersi alianików dudnią basowo pieśń lotu.

Maszyna prowadząca kładzie się w prawy wiraż, idzie przez chwilę w ślizgu, rozleina brutal- nie zabłąkana, strzapiasta chmur- kę. Tysiąc trzysta metrów poni- żej nich, w linii płonącego rozle- ga się błękitna wstęga Wisły z przylutoną do jej prawego brzo-

wo panoramą dymiącej Pragi. Z lewej, w kłębach dymu, pożarów, ruin i zgliszcz — walecząca, nieugięta, bohaterka Warszawa.

Sięmieli się żalem i bólem ser- ca pilotów. Palce zacisnęły się kurezowo na drążkach sterowych. Chcieli żądne łupu i odwetu oczy, rozbieżnie się w poszukiwa- niu wroga, by zwrzeć się z nim w walce. Lecz niebo, wrześnie- wie niebo jest nuste i wyludnione z tej chwili. Nie ma na nim ani je- dnego samolotu wroga. Lecz jest za to artyleria przeciwlotnicza, która walcąca się, pluje ogniem i chmurkami szrapneli.

Major patrzy na wronioną przez dżitro lata rozłąki Warsz- wa. Zna tu każdy szczegół, każdą niemal ulicę. Tu, jako młody pi- lot pułku myśliwskiego na Oke- cie, uczył się lotniczego rzemio- sta. Nie taką myślał ją zastać, dziełca nie od września 39 — do września 44 roku.

Okrągał pięt lat. Samat czasu, Oto wybrzeże Kociałowskie, plasek Napoleona, Stare Miasto, Złoborz. Porzta, porozrywana brutalnie symetria ulic i uliczek. Wzrok z trudnością rozróżnia zna- jome miejsca. Płonien, dym i wy- palone ozdoby kamienie. Znaj- dowane kościoty, zbombardowa- ne mosty i dworce kolejowe. — Palakrew!

Ostra, pionowa pika. Zamaza- ty się, zwały w ciemną masę uli- ce i domy. Polski pilot i okleżno w Warszawie w huk motoru i trzasku ognia idą ku sobie na spotkanie.

Jak grom, jak huragan idą cztery maszyny nad samymi do- mami w kłębach czarnego dymu. Co parę sekund ostre serle cieków biją w stanowiska niemieckiej artylerii. Sasaki Ogrod... — Ale- je... — Mokotów... — szosa Raszyń- ska...

Samotny oddziałek plechoty niemieckiej. Przeorał go ogniem. Zwrot przez lewe skrzydło i zno- wa są nad Warszawą. Artyleria przeciwlotnicza bije bez przerwy. Nie trafia nikogo z czterech zuch- walców.

Lecz amunicja się kończy. Trzeba powrócić do swolich. Odprawdza ich huraganowy og- nień artylerii niemieckiej. Sętki wybuchów kłębią się bez przer- wy tuż obok samolotów. Już są nad Wisłą.

Nagle z motoru majora bucha ogień.

— Trafiony! — myślą błyska- wicznie piloci.

— „Sokoly... Sokoly... Sokoly. Wiraż w lewo... — wydaje major rozkaz przez radio.

Sokoly rozumieją słowa dowó- dcę. I major wie, że jest przez nich zrozumiany.

Języki płomienia zaczynają ka- sać nogi lptnika. Kilka ślizgów w celu ugaszenia pożaru — bez- skutecznie. Nagłym ruchem odr- zuca major owiewkę kabiny. Sta- je na śledzionę, wychyla się i e- nergicznym pchnięciem drążka do przodu kładzie samolot w pike. Rozpędzona maszyna z ostrym gwizdem idzie posłusznie, jak ka- mień do dołu. Siła odśrodkowa wyrwa lotnika z kabiny. Wariac- ki młyniec, ciemno w oczach: brak- tohu! Świat wyskoczył z orbit. Szarpnięcie rączka spadochronu. Wstrząs. Łagodnie kołysanie. Już. Wierząca na linkach, widzi major, jak jego samolot płonąc zwałł się na ziemię. Wokół zaczynała świsnąć karabinowe kule. To strzelają Niemcy.

Teraz już do człowieka. Lecz ko- ledzą; przyjaciele czuwają. Kra- ża wokół swego dowódcy, przy- krywają go sobą, kryją go og- niem swej broni. Wisła zbliża się coraz bardziej, lecz ze wscho- du ciagle dmie silny wiatr. Kragt bez- wolnym spadochronem z użeleno- wym dół ociekającym, tarmosi go za polny kombinizonu — pcha na- brzez, na którym czeka wroć. Sa- moloty kolegow, krażące cicho- wokół zestrzelonego, muszą od- stąpić.

Do ziemi coraz bliżej. Widać na- wet błęcznie postacie w helmach i panterkach.

— Niemcy! — serce tłucze się w piersi. — A może wroć! Pow- stać! — I nadzieja powraca zno- wa.

Ładowanie. — Polacy! — krzyczy major w stronę biegnących, lecz nie otrzy- muję odpowiedzi. Dobiegają.

— Wer bist du? — warczy grub- by, opasy niemieckie kapitan fan- dardierii z pistoletem w garści.

Major wyplataje się powoń spod spadochronu, próbuje powstać. Nie może — ma zwichniętą nogę. Leży, lecz patrzy prosto w oczy Niemca i mówi jasno i do- bitnie:

— Ja jestem polskim lotnikiem! Du Mörder! Ty bandyto!

Niemiec robi się czerwony, po- tem blednie. Chwila wazy pisto- let w rękę, namyśla się. Oczy polskiego lotnika są harde, sta- nowcze, i nieblazane. To imponu- je — i to decyduje.

— Brat go! — krzyczy ochryp- łym głosem.

Mjr.-pilot Wicherkiewicz Tade- usz, dowódca 1-go Pułku Lotnic- twa Myśliwskiego „Warszawa” w roku 1943—44, zestrzelony w walce o Warszawę, a uważany za zag- nionego — przeżył niewolę nie- miecką i powrócił ażeby pełnić w dalszym ciągu służbę w swej jednostce.

# Ogłoszenie wyroku

## w procesie przeciwko działaczom „goralenvolku“ z Zakopanego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 b. m. Sad Specjalny na sesji wyjazdowej w Zakopanem ogłosił wyrok przeciwko oskarżonym w procesie działaczom akcji góralskiej.

Sala sądowa szczerze wypełniona publicznością. Liczne reprezentowani byli więźniowie polityczni z terenu Podhala, męczenni i więźni w gmachu w którym odbywa się dzisiaj ogłoszenie wyroku. Na sali obecni są również przedstawiciele miejscowego społeczeństwa góralskiego.

Przewodniczący odczytuje wyrok, mocą którego oskarżeni, za to, że w okresie okupacji współdziałali z okupantem w akcji szerzenia sztucznie stworzonej przez Niemców koncepcji

„goralenvolku“, zmierzającej do rozbięcia jedności narodu polskiego, że do nosili do gestapa na obywateli polskich, wymuszali pobieranie kart góralskich, a za wydawanie kart polskich, pobierali pieniądze oraz stosowali wszelkiego rodzaju represje natury moralnej wobec opornych, skazani zostali: oskarżony Józef Cukier zastępca przewodniczącego komitetu góralskiego w Zakopanem na 15 lat więzienia, konfiskata majątku oraz utratę praw obywatelskich na 10 lat.

Oskarżony Mł sekretarz komitetu góralskiego w Rabce na 5 lat więzienia, konfiskata majątku, utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, oskarżony Antoni Kęsek wójt gminy

Szczawnica na 5 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Oskarżony Antoni Tomala sekretarz a następnie zastępca przewodniczącego komitetu góralskiego w Szczawnicy na 3 lata więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 3 lata.

Oskarżony Tomasz Kościelniak przewodniczący delegatury komitetu góralskiego w Rabce, został uwolniony

W odczytym następnie uobieronym uzasadnieniu powiedziano, że ocena działalności oskarżonych musi nastąpić na tle ogólnonarodowego ujęcia sprawy goralenvolku, jako da-

żeńa do rozbięcia jedności narodu polskiego w okresie okupacji.

Jak ustalili zeznania świadków Niemcy jeszcze przed wojną kusili się o oderwanie Podhala od Polski, umieszczając tu swoich szpiegów, w osobach reichsdustera Witalisa Wiedera i dr Hübkołskiego.

Górale podhalańscy, — którzy za czasów minionego listorli służyli w pchocie wybraniekłej Stefana Batorowego, walczyli za Polskę za Jana Kazimierza, potem w powstańach śląskich, przyczym podjęli własne powstanie chociłowski w r. 1848 — zajęli zdecydowanie wrogą wobec Niemców postawę, zarówno w wojnie 1914 — 18, jak i w wojnie ostatniej. Nie dali się zwieść przewarto- tle zwinnością niemiecką propagandą, toż okupant pomylił się co do patriotycznej postawy ogółu góralszczyzny, której nie mogła zmienić karygodna, z punktu widzenia polskiego interesu narodowego współpraca kilku zdradców pochodzenia niegóralskiego oraz kilkunastu obalamacowycy górali.

## Listy do Redakcji

Otrzymałmy list czytelnika mieszkańca Lisficy, który skarży się na brak oświetlenia tej dzielnicy oraz brak linii autobusowej.

Ponieważ obte te sprawy, jak już donosiłmy, zostaną w niedługim czasie załatwione pomyślnie dla mieszkańców Lisficy, cytujemy jedynie dalszy ustęp listu.

„Ciekawe jest, dlaczego w centrum miasta Częstochowy każdy odbiorca prądu elektrycznego ma tyle ile potrzeba t. j. tyle, ile wymaga voltaż. Jeżeli chodzi o sam Lisniec, to jeszcze niedawno bardzo często padał żarówka na kilka godzin. Dziś jakós wyładki te są dość rzadkie, ale za to światło do godziny 22 jest takie skąpe, iż niepodobna coś przy takowym robić. Żarówka 100 watt daje t. le światła, ile daje w mieście 25 watt. Ponadto po godzinie 22 zauważa się silniejszy prąd. Kto jest temu winien, chociaż odpowie silniejszym prądem dla mieszkańców Lisficy, aby który od obecnego prądu nie zapadł na ślepotę.“

„Wuzet“

# Kronika miejscowa

### Od Wydawnictwa

Z powodu podwyższenia opłat poczynionych zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę dla zamiejscowych od dnia 1 grudnia o zł 10 miesięcznie.

### Obligacje P.P.O.K.

Urząd Długów Państwa wystąpił do wydawania obligacji Premijowej Polityki Odbudowy Kraju.

Już w najbliższym czasie wszyscy subskrybenci P.P.O.K. otrzymają obligacje.

### Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej

Zgodnie z postanowieniami dekretu Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, Wojewódzkie, Powiatowe i Miejskie Rady Narodowe powołają już w najbliższych dniach, t. j. do 23 listopada r. b. komisje obywatelskie Daniny Narodowej.

Od 24 do 28 listopada r. b. delegaci Powiatowych Rad Narodowych obchodzą wszystkie gminy by najpóźniej do 30 listopada r. b. cała Polska była pokryta siecią obywatelskich komisji.

Komisje powoływane są spośród członków Rad Nar. w taki sposób aby w skład komisji wchodziły przedstawiciele wszystkich grup społecznych, istniejących na danym terenie, a więc: rolnictwa, przemysłu, komunikacji, kupiectwa, rzemiosła, pracowniczych związków zawodowych, wolnych zawodowców, spółdzielni i t. p. oraz wojska, duchowieństwa i partii politycznych. Jeśli w składzie Rady Narodowej nie zasiada przedstawiciel jakiegokolwiek grupy, zostaje on powołany spoza grona Rady Narodowej.

### Uwaga, emeryci

Dnia 28 b. m. o godz. 15 (3 po południu) odbędzie się zebranie emerytów kolejowych przy ulicy

Biegańskiego, Dom Kolejowy. — Sprawy ważne.

### Uchwała w sprawie normatywnych środków obrotowych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął w dniu 5 listopada 1946 r. uchwałę w sprawie normatywnych środków obrotowych, przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw prowadzonych pod zarządem lub przy współdziałaniu finansowym państwa.

Uchwała ta ma na celu ustalenie zapotrzebowania na ogół środków obrotowych, co w związku z pracami nad dalszym ustalaniem planu odbudowy jest rzeczą niezbędną. Normatywna wielkość środków obrotowych oznacza stan każdorazowego zapasu materialowego oraz rezerw płatniczych, niezbędnych dla prawidłowego toku pracy przedsiębiorstwa. Stan ten winien zabezpieczać całkowity cykl produkcyjny lub obrotowy przedsiębiorstwa w planowanym okresie. Przez porównanie stanu faktycznego z normatywnym otrzyma się wysokość nadwyżki lub niedoboru środków obrotowych.

Na rok 1947 normatywy winny być ustalone do dnia 1-go lutego 1947 r. Do dnia 1 marca 1947 r. poszczególne ministerstwa obowiązane są przedłożyć Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów wnioski, wynikające z zbadania stanu środków obrotowych w przedsiębiorstwach.

### Nadzwyczajne Walne zebranie Spółdzielni „Słowo“

Niniejszym podaje się do wiadomo-

ści, że nadzwyczajne walne zebranie członków Spółdzielni „Słowo“ odbędzie się dnia 30 listopada 1946 r. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego II Aleja 43.

Początek zebrania o godz. 10-iej w pierwszym terminie, a o godz. 18.30 w drugim, przy czym uchwały zapadłe na zebraniu będą obowiązujące bez względu na ilość obecnych.

### Do byłych pacjentów Szpitala Chorób Płucnych w Częstochowie

W intencji ulżenia przykrej dolegliwości, przebywających na kuracji w szpitalu dla chorych płucnych, Komitet Radiofonizacji szpitala zwraca się do wszystkich, którzy znaleźli lekarskiej opieki w tym szpitalu, aby zechcieli przyczynić się do powiększenia funduszu Komitetu.

Ci, którzy przebyli dni choroby w szpitalu, zapewne najlepiej zrozumieją dół chorego, który pozbawiony swobody normalnego życia, tęskni do muzyki i żywego słowa, jakie niosa fale radia.

Prosimy o składanie choćby najmniejszych sum na konto Spół-

### Po reorganizacji

## Nadzw. Komisji Mieszkaniowej w Częstochowie

Jak się dowiadujemy, przewodniczącą Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Częstochowie została mianowana przez Nadzw. Komisję Mieszkaniową przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie ob. Eugeniusz Sołtysiak.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa urzędować zacznie pod koniec następnego tygodnia.

Wyrażamy przekonanie, że no-

działeczki Banku Ludowego Nr 38, ul. Kościuszki 2, bądź w kancelarii szpitala Róg Barbary i Bony.

### P. C. K. poszukuje

P. C. K. Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby: Feifer Józef z domu Drwonkowska, Fuchsa Karola prac. firm. J. Drexels w Częstochowie, Smutek Władysława z Górką Jagiellońskiego, Adameczyka Józefa, Oleśiak Janinę, Jadwigę Wnuk z domu Adolf Trozke Piotra Obrzuta Piotra, Jurystę Meyera, Dawidzianka (Imienia brak).

### Uwaga, połozone

Zarząd Sekcji Położnych w Częstochowie, zawiadamia że w dniu 28-go listopada 1946 roku o godzinie 11-iej odbędzie się zebranie ogólne w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego 14 lewa oficyna w podwórzu.

Ze względu na ważne sprawy obecność obowiązkowa.

### Dyżury aptek

W tygodniu od 18 do 24 listopada b. r. dyżurami następujące apteki: Z. Szostakiewicz — pl. Daszyńskiego nr 6,

A. Włoskiński — ul. 7. Kamieniecka nr 27 i J. Rupprecht — ul. Narutowicza nr 170 tylko od godz. 8 — 19-iej.

### Podziękowanie

Komitet Obchodu Święta Młodzieży składa serdeczne podziękowanie dyrektorowi Gimn. „Stowackiego“, ob. Z. Idzikowskiej za zajęcie przychylnego stanowiska wobec naszego Święta i za wzięcie udziału zespołu uczniw w deklaracji zbiorowej pod kier. kol. Nawrockiej, prof. Dąbrowskiego i prof. Zwardziemu z gimn. Traugutta oraz dyrektorowi z Liceum Pedagogicznego za występ mieszanej chóru w Akademii Młodzieżowej

Za Komitet Święta Młodzieży

Przewodniczący

pprof. J. Boberski

Sekretarz: A. Kon

WITOLD ZECHENTER.

# AVAXARA

- Dobrze wypchany portfel!
- Cicho!
- Mileć!
- Ty sam mileć!
- Kłórnym na sercu leży — kończył poseł de Ronet — jedyne dobro ojezyny: jej praworządny spokój — okrzykiem: Precz z kortaklizmem!

Co się działo po tej mowie w poważnej sali sejmowej, opisać to już dzienniki popołudniowe i wieczorne w rozmaitych oświetleniach. Nie potrzeba więc tutaj podawać opisu tej prawie że bitwy, jaka rozpoczęła się między zacietrzewionymi postaciami i bohaterkiej polityczki grupy, chrzącej pośła de Ronet w przedsiokku i n bramy.

Spocony, zadyszany, czerwony, jak piwonía de Ronet spozączł z westchnieniem ulgi na wygodnym siedzeniu limuzyny.

- Gorąco było — rzekł do towarzyszącego mu posła Mareau.
- O, gorąco — przyznał poseł. — Obawiam się poważnych skutków...
- Dla mnie!
- Tak...
- Poseł de Ronet roześmiał się:
- Nie lekam się.
- Powinien pan być ostrożny...
- Dużo krzyczeli i nie z tego nie będzie. Bali by

4) się. Braumberg odgrażał się za wyraźnie, by mogli gwałtownie wystąpić przeciw mojej osobie.

- Jednak już te dwa kalamarze...
- Chybiły celu. Zresztą i tak nigdy nie ma w nich atramentu. Nie lękam się. Niech pan będzie spokojny, panie Mareau.

— Czy pan jednak nie za gwałtownie?... Poseł de Ronet niecierpliwie podniósł rękę: — Daj mi już spokój z tą sprawą, Izba już dawno oczekiwala ode mnie wystąpienia przeciwko kortaklizmowi na tle ostatnich wydarzeń. Musiałem. A jeżeli już zdecydowałem się na to, to musiałem wykonać to tak, jak właśnie wykonałem. Nie nie lubię robić połowicznie. Wyrzabatem im prawdę i na tym koniec. Jutro będą oni mówili. Napadną na nasz klub, zmieszają nas z błotem. Potem się wszystko uspokoi i ułoży. Tak jest zawsze... Cieszę się, że spełniłem swój obowiązek względem partii.

Poseł de Ronet cieszył się cały dzień. Wieczorem o szóstej zjadł z apetytem obiad i popijając malagę maryżł o możliwościach, jakie otwierała mu dzisiejsza mowa.

Siedział w swym gabinecie: palił cygaro, jak zawsze po obiedzie. Tę część dnia miał zawsze tylko dla siebie. Ani polityka, ani t. nie targł mu wygodnego spokoju jego za sznej cowni ej poobiedniej porze.

Marzył. Na jego tysinie lampa elektryczna rysowała bladobliłowe smugi, których blask oprószał dostojną głowę jakby aureolą przynależnych zaszczytów. Aureolę tę przerwał dźwięk dzwonka od telefonu. Poseł de Ronet wstał z fotela i zdjął słuchawkę. Usłyszał pytanie:

- Czy pan poseł?
- Przy telefonie.
- Dobry wieczór.
- Kto mówi!
- Jak to, nie poznaje pan mojego głosu?
- Poseł nie poznawał głosu brzmiącego w jego uchu zupełnie obco. Odpowiedział:
- Nie... coś telefon dzisiaj źle odbiera...
- Przecież to ja, Mareau.
- A, dobry wieczór, panie kolego. Naprawdę, muszę zaraz zatelefonować na porażce. Od wczoraj wieczór coś się zepsuło w moim aparacie. Głos dochodzi słabiej i zaciemniony: Czym mogę panu służyć?
- Nie mnie tylko. Także, kolegom Croix, Raquet i Vernon.
- O, cała nasza paczka! Więc czego chcecie?
- Pana!
- Mnie! — zaśmiał się poseł de Ronet. — Rozmówka polityczna przy wina, co?
- Tak. Więc zgadza się pan? Należy przecież obudzić dzisiejszy tryumf!
- E, co tam za tryumf — rzekł skromnie poseł de Ronet.
- Prawdziwy tryumf! Pan jeszcze nie wie!
- O czym?
- O naradzie kulturalowej dwu partii...
- Jakiej naradzie? Jakich partii? Nie wiem!
- A więc przyjeżdżajże pan jak najprędzej! Stosowni!
- Poseł de Ronet pionał z ciekawości.
- Jadę natychmiast. Gdzie?
- „Cafe de la Paix“, maly gabinet na pierwszym piętrze.

# Zagospodarowanie Ziemi Zachodnich = dźwignią odbudowy całej Polski

